



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**

Uniwersytet Łódzki

MARZEC 2026



MONITOR INDYJSKI

„Monitor Indyjski” omawia i komentuje najważniejsze wydarzenia polityczne, gospodarcze i społeczne w Indiach, a także indyjskie działania w Europie i stosunki Indie-Chiny.

DR KRZYSZTOF IWANEK

OŚRODEK SPRAW AZJATYCKICH
UNIwersytet ŁÓDZKI

MONITOR INDYJSKI

MARZEC 2026

Izraelsko-amerykański atak na Iran pośrednio dotyka Indii. Marzec upłynął Indiom pod znakiem wojny na Bliskim Wschodzie. Blokada cieśniny Ormuz wywołana tym konfliktem dotknęła również niezaangażowanych Indii: w Zatoce Perskiej utknęły tankowce zmierzające do Indii. Chociaż Nowe Delhi stwierdziło potem, że uzgodniło z Teheranem, że tankowce pod indyjską banderą będą przepuszczane, braki gazu ziemnego w Indiach występowały do chwili pisania tych słów (6 kwietnia). Z sytuacji tej może skorzystać Rosja.

I. WYDARZENIA POLITYCZNE I GOSPODARCZE W INDIACH

1 marca: Indie szykują się na wyjątkowo upalne lato. Odczyty temperatury z końca lutego wskazują, że w okresie od marca do maja północne Indie mają doświadczyć gorętszego niż zazwyczaj lata. Faktycznie, już 31 marca temperatura w Delhi osiągnęła poziom 34 stopni. W północnych Indiach lato kończy się mniej więcej w czerwcu; następuje po nim okres pory deszczowej: również bardzo gorącej, ale równocześnie wilgotnej.

1 marca: trwają kontrowersje wokół deregistracji wyborców w stanie Bengal Zachodni. Stan należy do jednych z najludniejszych w Indiach (zapewne czwarty najludniejszy, szacowana populacja blisko 100 mln). Wkrótce – w kwietniu tego roku – w stanie tym odbędą się wybory do tamtejszego zgromadzenia ustawodawczego.

W sposób zrozumiały tak ważny stan jest sceną poważnych starć politycznych – tym bardziej, że rządząca tam partia (All-India Trinamool Congress, TMC) stanowi opozycję wobec ugrupowania rządzącego krajem (BJP). W stanie tym trwa zorganizowany przez Komisję Wyborczą Indii proces weryfikacji list wyborczych, w wyniku którego usuwa się z tych list niektórych wyborców (np. tych, którzy okazali się już umrzeć lub nie posiadać indyjskiego obywatelstwa).

Ponieważ Komisja Wyborcza Indii podlega pod rząd centralny, politycy TMC twierdzą, że działanie to służy odbieraniu praw wyborczych ich elektoratowi

– tak, aby wygrała BJP (która dotąd nie odniosła sukcesu w tym stanie). Politycy BJP twierdzą zaś, że weryfikacja ta pozwala usuwać oszustwa z list wyborczych. Jeden z takich polików, Nitin Nabin, twierdził nawet, że z list wyborczych usunięto „pięć milionów infiltratorów”, sugerując tym samym, że na listach powszechnie zapisywano imigrantów z Bangladeszu (i tym samym sugerując, że głosują oni głównie na TMC). Biorąc pod uwagę, że w stanie tym jest około 70 milionów osób uprawnionych do głosowania, deklaracja ta wydaje się absolutnie przesadzona. Patrz również informacje z 26 marca.

2 marca: Kanada będzie sprzedawać Indiom uran. Na początku miesiąca Indie odwiedził premier Kanady Mark Carney. Był to kolejny sygnał o normalizacji stosunków między dwoma państwami po tym, jak w lutym do Ottawy przybył doradca ds. bezpieczeństwa narodowego premiera Indii. Podczas wizyty Carneya strony ogłosiły między innymi podpisanie nowego partnerstwa gospodarczego. Jak się wydaje, jego głównym elementem jest decyzja o eksporcie kanadyjskiego uranu do Indii, który ma rozpocząć się od roku 2027.

3 marca: prywatna linia IndiGo organizuje dziesięć lotów ewakuacyjnych do Arabii Saudyjskiej. W odpowiedzi na rozpoczęte 28 lutego ataki USA i Izraela na Iran ten ostatni odpowiedział uderzeniami w terytorium amerykańskich sojuszników na Bliskim Wschodzie, takich jak Arabia Saudyjska czy ZEA. W efekcie w zagrożeniu znalazły się miliony Indusów pracujących na Bliskim Wschodzie, a kilku z nich straciło życie. Trzeciego marca prywatna indyjska linia IndiGo zapowiedziała zatem dziesięć lotów ewakuacyjnych do saudyjskiej Dżeddy. Państwowy przewoźnik AirIndia natomiast najpierw odwołał, a następnie przywrócił loty do Omanu. Przy milionach ich obywateli pracujących na Bliskim Wschodzie, Indie już nie po raz pierwszy stoją przed ryzykiem konieczności ich ewakuacji: tak stało się już podczas irackiego ataku na Kuwejt na początku lat 90. Kolejne tygodnie pokazały jednak, że nie rozpoczęła się masowa ewakuacja Indusów z Bliskiego Wschodu, przynajmniej nie do końca marca.

4 marca: irański okręt, niedawny gość Indii, zatopiony niedaleko wybrzeża Sri Lanki. Okręt marynarki wojennej IRIS Dena, który wracał z Indii, gdzie przybył na wspólne manewry, został zatopiony torpedą przez amerykański okręt podwodny niedaleko wybrzeża Sri Lanki. Zginęło 87 marynarzy. Wydarzenie to wywołało szerokie oburzenie w indyjskich mediach, ale brak oficjalnego potępienia ze strony Nowego Delhi.

W kolejnych dniach okazało się, że o zgodę na internowanie w indyjskim porcie w Kości (Kerala) poprosił inny irański okręt, IRIS Lavan; zgoda ta została udzielona, jak potwierdził indyjski minister spraw zagranicznych. Amerykanie nie mogli zatem zatopić tego okrętu. Ostatecznie Indie ogłosiły, że umożliwią całej załodze okrętu repatriację – powrót do ojczyzny inną drogą niż na pokładzie ich okrętu.

5 marca: indyjski MSZ składa kondolencje Iranowi po śmierci Chameneiego. Chociaż Indie zachowują neutralną postawę wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie, sekretarz indyjskiego MSZ Vikram Mistri wpisał się do księgi kondolencyjnej w ambasadzie Iranu w Nowym Delhi, wystawionej po śmierci Najwyższego Przywódcy Alego Chameneiego 28 lutego.

6 marca: Stany Zjednoczone ogłaszają, że pozwalają Indiom na import rosyjskiej ropy naftowej przez miesiąc. Twierdzi się, że powodem tej decyzji są problemy z dostawami ropy z Bliskiego Wschodu – w tym do Indii – ze względu na sytuację wokół cieśniny Ormuz. Skoro Indie ma teraz problemy z uzyskiwaniem ropy m.in. z Arabii Saudyjskiej, mianoby tymczasowo przymknąć oko na ich utrzymujący się import z Rosji. Faktycznie nie jest jednak jasne ani to, czy taki jest powód deklaracji USA, ani nawet czy Amerykanie są w pozycji, by na taki import „pozwalać”. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

6 marca: rządy stanów Karnataka i Andhra Pradeś zapowiadają zakazy dostępu mediów społecznościowych dla osób do lat 16. Podobną zmianę rozważy inny indyjski stan – Goa. W każdym wypadku są to jednak jedynie zapowiedzi i nie ma jasności, jak zakazy te miałyby być przestrzegane.

9 marca: Indie mistrzem świata w krykiecie w formacie T20. Na stadionie w Ahmedabadzie [wym. *Ehemdabadzie*] indyjscy krykieciści pokonali swoich rywali z Nowej Zelandii w finale mistrzostw świata w formacie T20. Indie wygrały zawody w tym formacie po raz trzeci w historii.

10 marca: reprezentacja Indii w piłce nożnej odpada z Pucharu Azji. Indyjskie piłkarki przegrały mecz z „Chińskim Tajpej” – czyli Tajwanem – z wynikiem 3:1. Wcześniej zanotowały przegrane z Japonią (11:0) i Wietnamem (3:1). Tym samym nie wyszły one z grupy.

15 marca: Indyjski minister spraw zagranicznych twierdzi, że tankowce płynące pod banderą jego kraju będą przepuszczane przez cieśninę Ormuz. Na wymierzone w Iran izraelsko-amerykańskie ataki, rozpoczęte 28 lutego, Teheran odpowiedział między innymi próbami blokowania cieśniny

Ormuz. Cieśnina ta stanowi jedyne wyjście dla statków z Zatoki Perskiej, a od północy jest ona „otoczona” terytorium irańskim. Działania Iranu spowodowały zatem utrudnienia w dostawach różnych towarów – w tym nawozów, ropy naftowej i gazu ziemnego – z Zatoki Perskiej do innych państw. W efekcie doszło do braków gazu ziemnego w Indiach. Odczuły to między innymi restauracje i zanotowano także liczne przypadki panicznego skupu butli z gazem ziemnym (indyjskie domostwa i restauracje zazwyczaj nie są podłączone do rur przesyłających gaz; zamiast tego skupują butle z gazem bądź je uzupełniają). Sprawa jest też istotna politycznie dla rządu indyjskiego, bo braki gazu i ropy dotkliwie odczuwa ubogie indyjskie społeczeństwo – a wkrótce w kilku stanach kraju odbędą się wybory (patrz informacje z 26 marca).

Jednakże 15 marca w rozmowie z Financial Times indyjski minister spraw zagranicznych Subrahmanyam Jaishankar [wym. *Subrahmanjam Dżejsankar*] stwierdził, że uzgodnił ze swoim irańskim odpowiednikiem, że tankowce płynące pod indyjską banderą będą przepuszczane przez cieśninę. W kolejnych dniach pojawiły się informacje o eskortowaniu indyjskich tankowców przez okręty indyjskiej marynarki wojennej. Mimo to braki gazu ziemnego w Indiach występowały do końca miesiąca, a także dalej, do chwili pisania tych słów (6 kwietnia). Z sytuacji tej może skorzystać Rosja. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

18 marca: Indie potępią pakistański nalot na afgański szpital. W ramach trwających napięć afgańsko-pakistańskich 16 marca siły powietrzne Pakistanu trafiły szpital w Afganistanie, zabijając ponad 400 osób. Nowe Delhi nazwało ten atak „tchórzliwym”. Wydarzenie to – i reakcja Indii na nie – jest kolejnym potwierdzeniem rosnących napięć na linii Kabul-Islamabad, jak i zbliżenia pomiędzy Kabulem a Nowym Delhi. Więcej na ten temat w poprzednim, lutowym Monitorze.

20 marca: wzrost przemysłowy Indii zwolnił w lutym do najniższego poziomu od trzech miesięcy. Według rządowych danych sektor przemysłowy indyjskiej gospodarki osiągnął w lutym wzrost na poziomie 2,3% – najniższy od trzech miesięcy. Oznacza to jednak, że obecne spowolnienie indyjskiej gospodarki rozpoczęło się jeszcze przed amerykańsko-izraelskimi atakami na Iran (rozpoczętymi 28 lutego), a zatem nie jest spowodowane jedynie niedoborami ropy naftowej i gazu.

24 marca: rząd indyjski rozważa wytyczenie nowych okręgów wyborczych na bazie ostatniego spisu (2021), nie kolejnego (2027). Według mediów

Nowe Delhi planuje zrealizować swoją obietnicę zarezerwowania osobnych okręgów wyborczych dla kobiet. Byłoby to takie samo rozwiązanie, jakie stosuje się dla niektórych najniższych kast (Kast Rejestrowych) i plemion (Plemion Rejestrowych). Wydawało się jednak dotąd, że oznaczałoby ono jednak konieczność wytyczenia nowych okręgów. Dotąd zakładano, że zostanie to uczynione po kolejnym spisie powszechnym (patrz: informacje z 31 marca), kiedy i tak okręgi wyborcze mają zostać rozpisane na nowo. Liczba okręgów wyborczych przy wyborach do Lok Sabha (niższej izby parlamentu) jest formalnie uzależniona od ludności poszczególnych stanów: im większa ludność, tym więcej okręgów. W praktyce jednak, mimo regularnie dokonywanych spisów powszechnych – co dekadę – liczby okręgów od dawna nie zmieniano. Obecna liczba okręgów oparta jest na spisie powszechnym z 1971 r. Według nowych informacji jednak okręgi mają być rozdzielone na bazie ostatniego spisu powszechnego (z 2011), a nie obecnie rozpoczynanego. Tak czy inaczej, niezależnie od tego, który spis posłuży jako podstawa do tej reformy, ma ona zawierać w sobie co najmniej dwie zmiany: zwiększenie liczby okręgów w proporcji do populacji i zarezerwowanie części z nich dla kandydujących kobiet.

25 marca: indyjska firma branży LLM, Sarvam AI, twierdzi, że zebrała 250-300 mln USD od inwestorów. Chociaż indyjska branża tworzenia dużych modeli językowych – powszechnie nazywanych „sztuczną inteligencją” – na razie pozostaje w tyle za firmami zachodnimi, jedną z obiecujących indyjskich firm tej branży jest Sarvam AI. Firma ta zajmuje się opracowywaniem programu do obsługi języków indyjskich, w tym m.in. do tłumaczenia ich, transkrypcji (zmiany mowy w pismo) i odczytu pisma w formie mówionej. Sarvam AI twierdzi, że zebrała niedawno 250-300 milionów dolarów od inwestorów, w tym od amerykańskiej NVIDIA – firmy, której procesory zasilają część programów sztucznej inteligencji.

Chociaż nowe fundusze SARVAM AI pochodzą także od innych inwestorów, może to sygnalizować pewną słabość tego modelu biznesowego. Sukces NVIDIA zależy od zapotrzebowania na jej procesory, a zapotrzebowanie na jej procesory bierze się między innymi (choć nie tylko) z potrzeby obsługi programów LLM, które – w wypadku Sarvam AI – zależą od inwestorów, takich jak NVIDIA.

26 marca: Komisja Wyborcza Indii ogłasza rozkład dat na wybory stanowe. Wybory do zgromadzeń ustawodawczych Kerala i Asam, a także terytorium związkowego Pudućeri odbędą się równocześnie dziewiątego kwietnia. Następnie wybory w stanach Bengal Zachodni i Tamilnadu odbędą

się 23 kwietnia, ale w tym pierwszym druga faza odbędzie się jeszcze 29 kwietnia, ze względu na wielką populację stanu. Wyniki wszystkich tych politycznych starć poznamy czwartego maja.

W sumie wybory te obejmą terytoria zamieszkane przez 250 mln Indusów, z czego najważniejsze są stany Bengal Zachodni (ok. 100 mln mieszkańców) i Tamilnadu (ok. 77 mln). Są to jednak o tyle wyjątkowe stany, że rządząca krajem partia – BJP – ma tam nikłe poparcie, a oba są bastionami partii regionalnych. Zwycięstwo w tych dwóch stanach było zatem sensacją, która zwiększyłaby krajową dominację partii Modiego. Podobnie BJP ma bardzo niskie poparcie w Kerali; i ona jest bastionem partii regionalnych. BJP zatem zapewne nie wygra wyborów w żadnym z tych stanów: możliwa wydaje się jedynie jej wiktoria w Asamie.

28 marca: rozpoczyna się budowa kolejnego międzynarodowego lotniska pod Delhi. W zeszłym roku otwarcia swojego drugiego międzynarodowego lotniska doczekała się finansowa stolica Indii: Mumbaj. W 2026 r. zaś rozpoczęto budowę drugiego międzynarodowego lotniska w okolicach politycznej stolicy Indii: Delhi. Lotnisko ma powstać w miejscowości Jewar [wym. *Dźewar*] w stanie Uttar Pradeś, a formalnie nazywać się będzie Noida International Airport: NOIDA to satelickie miasto Delhi.

29 marca: rządowy program gwarancji zatrudnienia na prowincji wydaje się wstrzymany w niektórych stanach. W grudniu zeszłego roku rząd w Nowym Delhi zastąpił dotychczasowy program gwarancji zatrudnienia pracy na wsi nowym. Poprzedni nosił nazwę Mahatma Gandhi National Rural Employment Guarantee (MGNREGA), obecny zaś nazywa się Viksit Bharat —Guarantee for Rozgar and Ajeevika Mission (Gramin). Rząd obiecywał przy tej okazji, że zmiana jednego programu w drugi dokonana zostanie płynna. Według dziennika The Hindu jednak doszło w praktyce do wstrzymania pierwotnego programu przed wprowadzeniem nowego, co wywołało protesty robotników (m.in. w Biharze).

Program gwarancji pracy na wsi, wprowadzony przez poprzednie rządy (sprzed czasów BJP) jest jednym z najważniejszych instrumentów socjalnych na wsi. Ponieważ wielu indyjskich chłopów posiada bardzo mało ziemi, lub nie posiada jej w ogóle, a praca na roli i tak jest sezonowa, otrzymują oni wsparcie państwa w postaci gwarancji zatrudnienia przez 100 dni w roku. Oznacza to, że nie są oni zatrudniani na stałe, ale otrzymują pracę – np. przy państwowych projektach infrastrukturalnych – przez około jedną trzecią roku; przez resztę czasu mogą liczyć na pracę m.in. na roli.

31 marca: w Indiach rozpoczyna się spis powszechny. Najludniejszy kraj świata może wreszcie potwierdzić, że faktycznie jest najludniejszy. W Indiach rozpocząć się opóźniony już o sześć lat (od 2020) spis powszechny. Pozwoli on przede wszystkim ustalić, ile mieszkańców liczą Indie – ich populację szacuje się teraz na 1,4-15 mld – a zatem potwierdzić, że wyprzedziły już Chiny (których ludność wynosi 1,41 mld). W pierwszej fazie spisu powszechnego respondenci pytani będą między innymi o to, jakie udogodnienia znajdują się w ich domach i o ogólną sytuację w domostwie: np. ile par mieszka w tym jednym domu, czy domostwo ma dostęp do Internetu albo z czego zbudowany jest dach budynku. W drugiej części spisu (która rozpocząć ma się w lutym 2027 r.) zadawane będą „klasyczne” pytania o dane poszczególnych obywateli (nie całych domostw), takie jak o płeć, wykształcenie czy stan cywilny.

31 marca: cztery amerykańskie silniki zasilą indyjskie samoloty bojowe.

Na koniec miesiąca do Indii dotarły silniki amerykańskiej firmy General Electric. Silniki zasilą indyjski samolot bojowy Tejas [wym. *Tedžas*], model MK1A. Silników przybyło jednak na razie jedynie cztery, zamiast obiecanych 11, co może opóźnić wprowadzenie tych maszyn do indyjskich sił powietrznych. Chociaż Tejas jest samolotem produkcji indyjskiej, nadal używane są w nim silniki amerykańskie.

KOMENTARZ

Stany Zjednoczone ogłaszają, że pozwalają Indiom na import rosyjskiej ropy naftowej przez miesiąc. Chociaż od zeszłego (2025) roku administracja prezydenta Trumpa twierdziła, że podwyższyła cła na import z Indii ze względu na to, że importują one rosyjską ropę naftową, następnie w sprawie do tej doszło do kilku zwrotów. Po pierwsze, USA i Indie ogłosiły w lutym, że podpiszą umowę handlową, w ramach której wzajemnie obniżą cła i na dodatek – jak twierdzi strona amerykańska – Indie równolegle zaprzestaną importu rosyjskiej ropy (por. lutowy Monitor). Wkrótce potem jednak Sąd Najwyższy USA zanegował prawo prezydenta Trumpa do samodzielnego podwyższania ceł, twierdząc, że większość takich podwyżek powinien zatwierdzać Kongres. To oznaczało, że legalna przyszłość trumpowej podwyżki ceł jest niepewna, a wraz z nią – przyszłość indyjsko-amerykańskiej umowy handlowej (która wszak oparta była na założeniu, że USA wycofają się z tejże podwyżki ceł). Waszyngton i Nowe Delhi dalej umowy handlowej nie podpisały, a zatem nie jest jasne, czy porozumiały się w sprawie rosyjskiej ropy naftowej.

Nie jest zatem jasne, jak Stany Zjednoczone mogą teraz „pozwalac” Indiom na dalszy import tego surowca z FR, skoro dalej nie są w stanie go „zabraniać”. Deklaracja o „umożliwianiu” importu na miesiąc może zatem dotyczyć nie tyle sytuacji na Bliskim Wschodzie co przedłużających się negocjacji handlowych między Nowym Delhi a Waszyngtonem.

Indyjski minister spraw zagranicznych twierdzi, że tankowce płynące pod banderą jego kraju będą przepuszczane przez cieśninę Ormuz. Pozbawione łączących je z innymi państwami gazociągów i ropociągów Indie importują znaczne ilości ropy naftowej i gazu (w formie płynnej) drogą morską, z użyciem tankowców. Na dodatek Indie w dużej mierze polegają na imporcie tych dwóch surowców z Zatoki Perskiej (ok. 40-50% wartości ich importu tych surowców, w zależności od roku, pochodzi z tego regionu). W wypadku ropy naftowej Indie mają jednak alternatywę w postaci państw innych regionów: Nigerii i przede wszystkim Rosji (od 2022). W wypadku gazu ziemnego zaś znaczna część jego importu pochodzi z jednego państwa – Kataru.

Ponieważ kraj ten leży w Zatoce Perskiej, transporty zaczęły być opóźniane przez problemy w cieśninie Ormuz. Do początku marca ruch w cieśninie Ormuz zmniejszył się o 90% w porównaniu do tego samego okresu rok wcześniej. Do połowy marca konsumpcja gazu w Indiach zmalęła o 18%. Fakt, że problemy te utrzymują się nawet po deklaracji ministra Jaishankara z 15 marca – oświadczającej, że Iran zgodził się przepuszczać indyjskie tankowce – można tłumaczyć kilkoma aspektami.

Po pierwsze, Jaishankar mówił jedynie o tankowcach płynących „pod indyjską banderą”, a wszak wiele tankowców należy do firm, które rejestrują swoje statki w małych, ubogich państwach, takich jak Wyspy Marshalla (aby unikać płacenia podatków). Tym samym, tankowiec taki nie płynie formalnie pod banderą indyjską, nawet jeśli w danym momencie zmierza z surowcami do Indii.

Po drugie, nawet zapewnienia Nowego Delhi o tym, że Iran przepuszcza tankowce nie zmieniają faktu, że cieśnina Ormuz – jak i szerzej wszelkie wody bliskie Iranowi – stanowią obecnie po prostu strefę zagrożenia, gdzie statek neutralnego podmiotu może zostać trafiony nawet przypadkiem. Powoduje to zapewne częściowe wstrzymanie ruchu tankowców do Indii, niezależnie od ustaleń na linii Teheran-Nowe Delhi. Z samego powodu zapewne pojawiają się równoległe doniesienia, że od początku marca żadne tankowce płynące z Kataru nie docierają do Chin, acz podobno i Pekin miał porozumieć się z Teheranem w sprawie ruchu przez niebezpieczną cieśninę.

Z sytuacji tej może skorzystać Rosja. Według nowszych doniesień Rosjanie zaoferowali Indusom transporty gazu. Jak dotąd Indie nabywały od Rosji tylko ropę naftową – i to od 2022 r., od kiedy pozbawiona większości europejskich nabywców FR zaferowała swój surowiec Indiom taniej. Obniżona cena ropy równoważyła najwyraźniej wysoki koszt transportu z Rosji do odległych Indii. Nie ma jednak pewności, czy taką samą obniżkę Moskwa oferuje teraz przy okazji transportu upłynnionego gazu. W tym wypadku jednak to Indie wydają się w trudnej sytuacji (odwrotnie niż w wypadku eksportu ropy od 2022, kiedy to Rosja była stroną potrzebującą nowych klientów). Być może Nowe Delhi jest skłonne zaakceptować droższy rosyjski gaz, chociaż w takim razie będzie to zapewne raczej rozwiązanie tymczasowe. Na potwierdzenie informacji o eksporcie LPG z Rosji do Indii należy jednak poczekać.

II. INDIE I EUROPA

7 marca: europejscy dygnitarze na najważniejszej międzynarodowej konferencji w Indiach. Od lat najważniejszą konferencją z perspektywy indyjskiej polityki zagranicznej pozostaje Raisina Dialogue, organizowana raz na rok w Nowym Delhi przez prywatny think tank Observer Research Foundation z funduszy indyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W tym roku odbyła się ona w dniach 5-7 marca. Na wydarzeniu nie zabrakło również reprezentantów rządów europejskich, takich jak: prezydent Finlandii Alexander Stubb, minister-delegat ds. europejskich Francji, Benjamin Haddad, sekretarz stanu ministerstwa gospodarczej współpracy i rozwoju RFN Niels Annen, sekretarz generalny ds. zagranicznych federalnego ministerstwa spraw europejskich i międzynarodowych Austrii Nikolaus Marschik, a także posłów, m.in. brytyjskich, niemieckich i portugalskich, i wreszcie byłych europejskich głów państw. Do grona tego dołączył także podsekretarz stanu polskiego Ministerstwo Rozwoju i Technologii RP, Michał Baranowski.

9 marca: podsekretarz Baranowski podkreśla otwartość Polski na współpracę z Indiami w dziedzinie zaawansowanych dronów. Przy okazji wyżej wspomnianego wydarzenia p. Baranowski miał okazję podkreślić, że RP jest gotowa do współpracy z Indiami m.in. w dziedzinie bezzałogowych statków powietrznych. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

16-17 marca: minister Jaishankar odwiedza Brukselę. Głównym celem wizyty indyjskiego ministra spraw zagranicznych było omawianie kwestii handlowych – po tym jak Indie i Unia Europejska porozumiały się niedawno

w sprawie umowy handlowej. Przy okazji dyskutowano jednak między innymi kwestie konfliktów na Bliskim Wschodzie i Ukrainie.

24 marca: sześciu ukraińskich obywateli i Amerykanin zatrzymanych w Indiach; są oskarżani o szkolenie bojówek w Mjanmie. Siedmiu mężczyzn zostało zatrzymanych przez indyjskie służby przy wjeździe do Indii z Mjanmy (Birmy). Według indyjskich mediów szkolili oni tamtejsze bojówki w walce z siłami rządowymi. Mało wiadomo o tym wydarzeniu i jego powodach – nie jest między innymi jasne, którym partyzantom cudzoziemcy ci udzielali pomocy, acz podejrzewa się grupy Czinów i Kaczinów. Do siódemki instruktorów należeć ma sześciu szerzej nieznanymi obywateli Ukrainy i znany amerykański najemnik, Matthew Aaron VanDyke.

26 marca: Indie wyznaczają nowego wysokiego komisarza (ambasadora) w Wielkiej Brytanii. Placówką w Londynie kierować będzie Periasamy Kumaran [wym. *Perijasami Kumaran*], wcześniejszy ambasador Indii w Singapurze i Katarze.

KOMENTARZ

Podsekretarz Baranowski podkreśla otwartość Polski na współpracę z Indiami w dziedzinie zaawansowanych dronów. W ciągu ostatnich kilku lat firma WB Electronics – część Grupy WB – zaczęła sprzedawać swoje bezzałogowe statki powietrzne Indiom. Jeden produkt tej firmy, amunicja krążąca o nazwie Warmate, był następnie widziany nad Himalajami, na pograniczu z Chinami (prawdopodobnie w 2024 r.). W maju 2025 r. zaś siły zbrojne Indii użyły Warmate podczas starć z Pakistanem. To najwyraźniej sprawiło, że Nowe Delhi zdecydowało o większych zamówieniach od polskiej firmy. Fakt ten potwierdził polski ambasador w Nowym Delhi (formalnie chargé d'affaires), Piotr Świtalski, w lutym tego roku.

Jednakże strategia bezpieczeństwa Nowego Delhi zakłada, że optymalnym scenariuszem jest nabywanie technologii wojskowych poprzez przenoszenie ich produkcji na teren Indii i rozwijanie tejże produkcji w partnerstwie z firmami indyjskimi – tak, by przyciągać także kapitał, wytwarzać miejsca pracy i zapewniać transfer technologii (a zatem uczyć się od zagranicznych partnerów). Do tego też zmierza model współpracy WB Electronics z Indiami. W 2025 r. polska firma podpisała umowę z wielkim indyjskim koncernem Larsen & Toubro. W chwili pisania tych słów nie jest jeszcze jasne, czy

produkcja polskich dronów na indyjskiej ziemi już się rozpoczęła, ale zapewne ma się to stać wkrótce. Sprzedaż polskich statków bezzałogowych do Indii stał się zatem jednym z większych sukcesów RP w tym azjatyckim państwie w ostatnich latach i stąd nic dziwnego, że mówią o nim dyplomaci tacy jak ambasador Świtalski i reprezentanci rządu, tacy jak sekretarz Baranowski.

III. STOSUNKI INDIE-CHINY

10 marca: Indie liberalizują zasady inwestycji z Chin. W sześć lat po tym, jak Nowe Delhi zaostrzyło zasady zatwierdzania inwestycji z ChRL, część z nich została z powrotem złagodzona. Dotyczy to między innymi inwestycji w dobra kapitałowe, elektronikę i branżę energii słonecznej. Proces zatwierdzania inwestycji ma zostać skrócony do 60 dni. Być może inwestycje nie będą także już tak blokowane wymogami bezpieczeństwa stawianymi przez poszczególne ministerstwa. Formalnie zaostrzone zasady dotyczyły inwestycji ze wszystkich państw z granicą lądową z Indiami – a zatem również z Pakistanu, Nepalu, Bangladeszu i Mjanmy – ale w praktyce wiadomo, że chodzi niemal wyłącznie o inwestycje z ChRL. Głównym powodem liberalizacji zasad ma być chęć pobudzenia indyjskiej gospodarki do szybszego rozwoju. Więcej na ten temat w sekcji Komentarz.

12 marca: wybory w Nepalu przynoszą niepewny wynik dla Indii; skorzystać mogą Chiny. Wybory w położonym między Indiami a Chinami himalajskim państwie wygrała Rashtriya Swatantra Party (wym. *Rasztrija Śłatantra Parti*; „Partia Narodowej Niepodległości”). Nowym premierem został Balendra Shah (wym. *Balendra Śah*). Nowe Delhi zapewne przygląda się temu wynikowi z niepewnością. Shah i jego partia w wyborach pokonali układ nepalskich sił komunistycznych (z którymi do 2024 r. byli w koalicji), a które znane są z negatywnego stosunku do Indii. Jednakże sam Shah również nie tak dawno zasłynął wypowiedziami, które można uznać za, można rzec, indosceptyczne. Ewentualne osłabienie stosunków Indie-Nepal mogłoby się zaś okazać pozytywne dla Chin.

20 marca: indyjsko-chiński handel przez przełęcz Lipulekh zostanie wznowiony. Kolejnym przejawem normalizacji stosunków między dwoma azjatyckimi olbrzymami jest zapowiedź wznowienia handlu przez przełęcz Lipulekh, również wstrzymanego po napięciach roku 2020. Przełęcz znajduje się na granicy indyjsko-chińskiej na północny zachód od Nepalu. Gospodarczo

jednak krok ten może nie znaczyć wiele, gdyż większość handlu indyjsko-chińskiego odbywa się poprzez morza, a nie poprzez ich lądową granicę.

20 marca: Indie wyznaczają nowego ambasadora w Chinach. Placówkę w Pekinie przejmie Vikram Doraiswami [wym. *Wikram Doraisłami*], doświadczony indyjski dyplomata, który pełnił już rolę ambasadora m.in. w Bangladeszu, Wielkiej Brytanii i Republice Korei. Oznacza to także, że w przeciwieństwie do mroźnego okresu po napięciach 2020 roku nie dojdzie do przerwy w obecności indyjskich ambasadorów w Pekinie.

KOMENTARZ

Indie liberalizują zasady inwestycji z Chin. Chociaż Indie od 2014 roku coraz szerzej otwierają się na inwestycje zagraniczne – aby przyciągać kapitał, nowe technologie i tworzyć miejsca pracy – unikały wielkich inwestycji z ChRL. Indie już i tak znajdują się w paradoksalnej pozycji względem Chin: są one dla Nowego Delhi największym rywalem, ale i największym partnerem handlowym (w wartości wymiany). Rząd indyjski nie chce zatem pogarszać swojej pozycji wobec Pekinu, dodając do zależności od importu z Chin zależności od inwestycji z tego samego kierunku.

Indie są bez wątpienia świadome, że takiej zależności gospodarczej ChRL mogłaby użyć przeciw nim, np. blokując handel w chwilach napięć. Ponadto, zależność od technologii chińskich tworzy szereg innych wyzwań bezpieczeństwa. Kilka lat temu jeden z indyjskich ministrów twierdził na przykład, że Chińczycy mogą mieć możliwość wyłączenia prywatnych indyjskich elektrowni węglowych, które działają na sprzęcie z ChRL. W marcu 2026 r. pojawiła się zaś informacja, że Indie rezygnują z używania chińskich kamer do nadzoru szos, mimo że są one tańsze od odpowiedników zachodnich. Nawet zresztą i w samym handlu Nowe Delhi chce zmierzać do redukcji zależności od Chin, przynajmniej w kluczowych branżach, takich jak elektronika czy energetyka. Rząd indyjski chce to osiągnąć poprzez tworzenie zachęt dla firm, by budowały w Indiach takie towary, jakie dotąd sprowadzano głównie z Chin.

Inwestycje chińskie z kolei zaczęto szczególnie blokować od czasów napięć 2020 roku. Zamrożono wówczas nie tylko pewne inwestycje, ale nawet i udział firm ChRL w pewnych projektach infrastrukturalnych, np. dotyczących modernizacji indyjskiej kolei. Przede wszystkim zaś wprowadzono wówczas

konieczność uzyskiwania przez takie inwestycje zgody od odpowiednich resortów. Widać było zatem, że pewne typy inwestycji ze strony firm chińskich, np. w infrastrukturę krytyczną, zaczęto uważać za kwestię bezpieczeństwa, gdzie głos o sile weto mają takie resorty jak Ministerstwo Obrony Narodowej.

Najwyraźniej jednak na fali normalizacji stosunków Indie-Chiny – normalizacji rozpoczętej w zeszłym roku – kwestie bezpieczeństwa narodowego zaczęły jeszcze silniej zderzać się z kwestiami stricte gospodarczymi. Rząd indyjski chciał na przykład bronić swoje firmy produkujące baterie słoneczne przed konkurencją z Chin. Z drugiej jednak strony firmy takie mogą niechętnie postrzegać konkurencję w postaci importu baterii z Chin, ale już niekoniecznie możliwość ściągania inwestycji z ChRL – a więc kapitału do ich branży. Wydaje się zatem, że w imię pobudzenia gospodarki rząd indyjski zdecydował się na częściowe otwarcie drzwi na chiński kapitał. Trudno jednak na razie określić, jak bardzo stanie się to kosztem bezpieczeństwa narodowego. Można zakładać, że będzie to otwarcie ściśle reglamentowane: sterowane przez rząd w Nowym Delhi tak, by dotyczyło jedynie określonych branż.



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**

Uniwersytet Łódzki

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

